20 czerwca 1866

Jutro matka Twoja odjeżdża, nie mogę więc pisać długo – zresztą nie mam nawet co, bo tu zawsze jednakowo. Donieś mi, kiedy mam przyjechać, jeżeli jeszcze czas będzie na to – zdaje się, że egzamin będę zdawał dn. 30, więc koło 26 wyruszę, teraz przygotowywam się na gwałt. Zdziwiłem się, żeś nic nie napisał przez matkę, ale mówiła mi, żeś nie miał czasu – jestem na to wyrozumiały.

Chciałem do Ciebie pisać list długi, ale się rozmyśliłem, zwłaszcza że będę mógł opowiedzieć niedługo wszystko, co chciałem pisać.

Bądź zdrów – kłaniaj się znajomym.

H. S.